GAZETA LWOWSKA.

Wtorek **Ner. 93.** 7. sierpnia 1832.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiédnia. —

N. Pan najwyższém postanowieniem Swojém z dnia 13. stycznia 1832, wydaném do wielkiego kanclérza, hrabi Mittrowskiego, raczył w miéjsce Franciszka Gindl, radzcy nadw. i dotychcz. duchownego referenta przy połączonéj c. k. kancelaryi nadwornéj, mianowanego biskupem bryńskim, mianować najłaskawiéj Antoniego Buchmayer, radzcę rządowego niższéj Austryi i proboszcza, duchownym referentem przy c. k. połączonéj kancelaryi nadwornéj z charakterem i płacą rzeczywistego radzcy.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy dnia 23. lipca. —

N. cesarz i król raczył najłaskawiéj mianować p. Alexandra Engelke, doktora praw, professora uniwersytetu i radzcę konsystorza jeneralnego wyznań ewangielickich w Królestwie Polskiém, kawalerem orderu cesarskiego i królewskiego ś. Stanisława 2giéj klassy.

Jenerał-adjutant jego cesarskiéj mości hr. Krasiński, przybywszy do Warszawy dla złożenia swego uszanowania jo. księciu feldmarszałkowi, zaraz udał się do dóbr swoich Opinogóry w województwo Płockie.

Przybył do Warszawy, mający w niéj mieszkać, nowy jeneralny konsul pruski, radzca stanu Niederstetter.

Podług gazety warszawskiéj z dnia 22. lipca traktat handlowy między Królestwem Polskiém a wolném miastem Krakowem przedłużony został do ostatniego maja 1833.

Złożenie zwłok ś. p. hrabiny Potockiéj w kaplicy gotyckiéj w Wilanowie obok Stanisława i Ignacego Potockich, odbyło się bardzo okazale. Summę celebrował jw. jks. biskup Pawłowski przy muzyce pod dyrekcyją pana Bielawskiego. Kazanie miał ks. kanonik Gąsiorowski, dawniéj wilanowski a teraz powsiński proboszcz. W kaplicy zaś przemówił kanonik metropolitalny ks. Kotowski.

Najsławniéjsza fabryka sukna w Polszcze pp. Wermen, Lembke i Rethien w Sieradzu zgorzała przed kilkoma dniami.

Rossyja.

Tygodnik petersburski z dnia 5. lipca r. b. zawiéra następujące ukazy cesarskie, wydane do senatu rządzącego:

Dnia 1. maja. Nadane zostają szlachcie cesarstwa i urzędnikom, z jéj wyboru służącym, mundury, fraki i surduty mundurowe z cechami, odróżniającémi stopniowania urzędów i służby. Mundury te będą dla wszystkich jednostajnego kroju, ciemno-zielone, z czerwonym sukiennym kołniérzem i wyłogami; guziki żółte, z herbem gubernii, nad nim korona cesarska, a pod nim nazwisko gubernii. Marszałkowie gubernijalni mają hafty, podług nowoustanowionego wzoru, na kołniérzu, wyłogach i klapach po nadbokowémi kieszeniami; sędziowie sumienia, marszałkowie powiatowi, deputaci szlacheccy i assessorowie od szlachty w izbach sądowych, urzędzie powszechnéj opieki i sądzie sumienia, takiež hafty na kołniérzu i wyłogach; szlachta, mająca dymissyje ze służby koronnéj, lub którzy wybyli całe trzylecie z wyboru szlachty, mają hafty tylko na kołniérzu. Ci, którzy nie byli w żadnéj służbie, nosić mają mundur gubernii, do któréj należą, lecz bez żadnego haftu i z wiszącą szpadą bez feldcecha. Kto wysłuży zakres zupełny w urzędach wyżéj pomienionych, będzie miał prawo noszenia haftów, właściwych tymże urzędom. Fraki mundurowe i surduty będą ciemno-zielone, z kołniérzem i obszlegami takiegoż sukna, i guzikami, gubernii właściwémi; fraki z odkładanym kołniérzem, surduty zaś ze stojącym: te ostatnie z jednym rzędem guzików, i tych powinno być ośm.

Dnia 17. czerwca. W celu przyłożenia się do dobrego bytu w Białéj Rusi, uznaliśmy za przyzwoitą, tym wszystkim, którzy w przeciągu lat pięciu przystąpią do założenia w tym kraju znacznéj fabryki, ponownie darować opłatę powinności trzeciéj giełdy od 3 do 6 lat, i zmniéjszyć o połowę i na takiż zakres opłatę powinności piérwszéj i drugiéj giełdy. Założyciele fabryk udadzą się z prożbami do zwiérzchności miéjscowéj, która o tych, kogo za mających prawo uzna, przedstawi przez jenerał-gubernatora dla zatwierdzenia ministerstwu skarbu.

)(

Zjednoczone Stany Ameryki północnej.

Do Anglii nadeszły gazety z Washingtonu, dochodzące do 14., a z Filadelfii do dnia 19. czerwca. Ważne pytania względem taryfy i banku zajmują nieustannie uwagę ustawodawstwa i publicznego druku; do tego dołączyła się straszna cholera. Pan Aron Vail, sekretarz przy legacyi Zjednoczonych Stanów w Londynie, mianowany został, za zezwoleniem senatu, sprawującym interesa w Anglii.

Portugalija.

Dz. *Falmouth-Packet* mówi: »Wylądowanie pod Oporto było działaniem mistrzowskiém i stosownem do czasu, albowiem prawie niepodobna byłoby dla floty Dom Pedra, która liczy wiele małych niezbrojnych okrętów kupieckich, wnijść na Tag, ponieważ działa zamku St. Juliao znajdują się w dobrym stanie, a artyleryja bardzo jest wprawna. Wojsko Dom Miguela posypało bateryje i szańce wyżéj i niżéj stolicy, które teraz na nic się nie przydały, ponieważ Dom Pedro posuwać się będzie drogą z Oporto ku Lizbonie.«

Z listów pisanych z Oporto i od floty Dom Pedra, umieszczonych w pismach angielskich, widać, że nie cała siła Dom Pedra weszła do Oporto, lecz że zamierzają uderzyć od morza na Lizbonę, podczas gdy Dom Pedro, idąc z Oporto lądem, uderzy na to miasto.

Gazety angielskie donoszą: Okręt Pantaloon przybył do Portsmouth z Oporto, które w dniu 12. lipca opuścił. Okręt ten potwierdza wiadomość, dawniéj już przez okręt Firebrand przywiezioną, z tym dodatkiem, że Dom Pedro powiększył korpus, wysłany za wojskiem Miguelistów, o 2000 ludzi, a tak ten korpus liczy teraz 5000 ludzi. Biegli w sztuce wojennéj i obeznani z miéjscowością zapewniają, że Dom Pedro postąpił podług dobréj taktyki, ponieważ był ostrożnym, iż posłał 3000 ludzi do Figueiras (prawie na połowie drogi z Oporto do Lizbony) i jeżli wojsko to wyląduje tam tak szczęśliwie, jak owo wojsko w Oporto, zatém oddział wojska Miguelistów, który opuścił Oporto, wpadnie między dwa ognie, i odcięty mu zostanie odwrót ku Lizbonie.

Wspomnione pisma udzielają daléj wiadomości o Portugalii aż do 12. lipca dochodzących. Podług tychże, oddział lekkiéj piechoty Dom Pedra osadził w dniu 11. t. m. Grejo, a w dniu 12. Vonga prawie bez oporu, chociaż te miasta mocne mają stanowiska. Wojsko Miguelistów cofnęło się do Aveira, prawie 30 mil angielskich od Oporto, o połowę drogi z Oporto do Coimbry. Ostatnie to miasto zdaje się być punktem, do którego przeznaczone wojska posłane są do Figueiras. Wiadomości prywatne mówią o wielkiém zbiegostwie między Miguelistami, lecz większa część zbiegów ma powracać do domów, a nie łączy się z Dom Pedrem. W Oporto utworzył się korpus ochotników ku obronie miasta.

Podług listów z Oporto, przez oficera angielskiego pisanych, który od czasu zajęcia miasta, odwiedzał Dom Pedra, margrabię Palmella i hr. Villaflor, spodziewali się ciż stanąć dnia 24. lipca w Lizbonie.

Dzienniki londyńskie z dnia 18. i 19. lipca mało co nowego zawiérają z Portugalii. Ostatnie wiadomości nadeszły przez slop wojenny Pantaloon, który opuścił Oporto w dniu 12. i przybył do Portsmouth. Podług *Globe* Dom Pedro jeszcze podówczas nie ruszył na przód, i siły jego nie powiększyły się ludźmi, którzyby opuścili przeciwnika, i jak *Globe* zapewnia, bardzo niepomyślnie sądzą w City o sprawie Dom Pedra. Bardzo niebezpieczną zdaje się ta okoliczność, że wojsko i urzędnicy cofnęli się w głąb za zbliżeniem się nieprzyjaciela, i ani jeden korpus nie przeszedł do Dom Pedra. Z Lizbony mamy wiadomości do dnia 12. lipca, które nadeszły przez statek parny z morza śródziemnego. W téj stolicy wszystko było spokojne.

Przez statek, który odpłynął z Villa de Conde (w prowincyi Entre Minho e Douro) w dniu 12. lipca, i zawinął w dniu 15. w Getaria (pod S. Sebastian w Hiszpanii), odebrano podług najnowszych pism paryzkich wiadomość, że jeneralny komendant prowincyi Entre Minho e Douro dał jeneralnym dowódzcom prowincyj Tras os Montes i Beira rozkaz, aby ze swojémi siłami równocześnie przeciw nieprzyjacielowi działali; podług tego wojsko z Tras os Montes ruszyć miało ku Lamego, a wojsko z Beiry ku Coimbra. — Podług tych samych wiadomości mieli mieszkańcy obwodu, w którym Dom Pedro wylądował, wykonać dane sobie zalecenie cofnienia się wewnątrz kraju i uprowadzenia z sobą żywności.

Dziennik *Times* umieścił wiadomość w dodatku do pisma swojego z d. 19. lipca, że okręt Pantaloon, przybyły z Oporto do Portsmouth, przywiózł doniesienie o postępach Dom Pedra i o przejściu na jego stronę trzech pułków Miguela. — W numerze *Times* z d 20. znajduje się ze względu na owo doniesienie list z Portsmouth z d. 19. wieczorem, brzmiący w ten sposób: »Uważam z dzisiéjszego numeru dziennika *Times*, że wojsko Dom Pedra postąpiło aż za Villanova, i że wpan utrzy-

mujesz, iż Pantaloon tę wiadomość przywiózł. Donosisz wpan także o rozmaitych korzyściach jakie wojsko Dom Pedra pod Grijo i Vonga odnieść miało, i że wojsko Don Miguela cofnęło się aż do Aveiro. Wszystko to prawda być może, ale jakże powziął Pantaloon tę wiadomość?« Opuścił on nasze okręty koło Oporto d. 12. z rana: jeźli więc wpan dzisiéjszych swoich wiadomości nieodebrałeś inną drogą, widoczną zatém jest niepewność tychże. Po zasiągnionych poźniéj wywiadywaniach się mogę zaręczyć wpana, że następujące o wyprawie Dom Pedra są najnowsze pewne wiadomości. Dnia 11, w południe, wojsko jego jeszcze nie było przekroczyło Villanova, składało się zaś z 5000. Dowiedziałem się poźniéj z pewnością, że d. 9. poźno wieczorem trzy regimenta Don Miguela — 9ty, 14ty i 19ty przeszły pod Villanova do Dom Pedra; czwarty chciał to także uczynić, lecz zaczęto strzélać doń na rozkaz jakiegoś pułkownika, Martinez czyli Martini, i rozprószony został.«

Ponieważ niektóre gazety londyńskie, a między témi *Courier* i *Sun* powątpiewały o tych powyższych doniesieniach, *Times* zatém umieścił co następuje w jednym z artykułów późniéjszych: »Wiadomość udzielona w liście z Portsmouth o przéjściu kilku regimentów Don Miguela nie znajduje wiary w City (starém mieście Londynu.) Lecz teraz właśnie przybyły listy do miasta, wyraźnie donoszące, że cały regiment 19ty, niemal z 1000 ludzi złożony, i część 12. w d. przed odpłynieniem Pantaloona do Dom Pedra przeszły. Ten ostatni regiment dzielił się w zdaniach, co się tyczyło przéjścia, i rozpoczął walkę o to, w któréj 100 ludzi zabito lub raniono. Wiadomości te z tak dobrego pochodzą źródła, że spodziewamy się z pewnością, iż zupełne onych potwierdzenie przez najpiérwsze okręty, jakie przybędą, otrzymamy.

Dzienniki paryzkie piszą z Bajonny pod d. 16. lipca: »Przez sposobność nadzwyczajną dowiedziano się tu z Placencyi (w Estremadura), że kilka okrętów wojennych Dom Pedra zbliżyło się do wieży St. Katarzyny koło przylądku Mondego i blisko 3000 ludzi wysadziło na ląd, koło Figueriras, jednéj z wiosek przy ujściu Mondego. Ponieważ to miéjsce wylądowania zaledwo o mil 50 od Placencyi jest oddalone, łatwo zatém być może, iż urzędy w Placencyi prędko o tém powzięły wiadomość, potrzebującą wszelako jeszcze potwierdzenia.

Gazety paryzkie donoszą od granicy hiszpańskiéj z d. 16. lipca: Okręt, przybyły od brzegów portugalskich, przywiózł z Guetaria (przy twierdzy St. Sebastian) wiadomość o wylądowaniu Dom Pedra w Oporto d. 8go. Dowiadujemy się oraz, że urzędy wojskowe miasta tego, jeszcze d. 7. zgromadziły się, gdy flota wyprawy już prawie kotwice zarzucała, i mając wzgląd na siłę nieprzyjaciela i niepewny sposób myślenia ludności, zgodziły się na to postanowienie, ażeby załogi nie wystawiać niepotrzebnie na niebezpieczeństwo uwiedzenia, ażeby przeszkodzić wszelkiemu zéjściu się z nieprzyjacielem, udać się w odwrót ku Bemposta, a o dalszych obrotach wojennych porozumiéć się z władzami wojskowémi prowincyj sąsiednich. W skutek uchwały téj wezwano komendanta placu prowincyi Tras-os Montes, ażeby z wojskiém swojém wyruszył ku Lamego, i z częścią onegoż zajął stanowisko po lewym brzegu rzéki Mondego, gdy tymczasem reszta korpusu jego miała przéjść Duero i posunąć się aż ku Alvarangas. Główny dowódzca prowincyi Beira miał przeciwnie z wojskiém pod jego rozkazami będącém i z królewskimi ochotnikami tworzyć straż tylną i koło Mondego zająć stanowisko. Rada wojenna w Oporto zrobiła oprócz tego postanowienie z wojska załogi wybrać najprzychylniéjszych i takowych posłać na przeciw nieprzyjacielowi, jako oddział obserwacyjny, celem dowiedzenia się, czy tenże ma zamiar przypuścić szturm do Oporto. O zamiarze tym nieprzyjaciela w sam czas zawiadomiona załoga miasta Oporto cofnęła się przez Villanova w głąb prowincyi ku Bemposta, i po drodze zmusiła mieszkańców włości opuścić domy swoje, i zniszczyć żywność, któréjby nie byli w stanie transportować.

List z Madeiry z d. 29. czerwca donosi: »Conde de Madeira« jeden z okrętów Dom Pebra krąży przed naszym portem na przeciw okrętom portugalskim i wczoraj zabrał okręt »Restaurador« posłany do naszego gubernatora z depeszami z Lizbony.

Gazety paryzkie z d. 23. lipca donoszą, że goniec, wysłany z Madrytu i przejeżdżający w d. 18. t. m. przez Bajonnę, mówił, iż przed jego odjazdem z Madrytu odebrano tamże wiadomość, że drugi oddział wyprawy Dom Pedra wysadził pod zamkiem S. Catalina, niedaleko zatoki Mondego, 2 do 3000 ludzi na ląd, i Figueiras osadził.

Angielski konsulat kazał na giełdzie następujące uwiadomienie ogłosić: »Gdy rząd portugalski oznajmił angielskiemu jeneralnemu konsulowi, że przy zbliżaniu się nieprzyjacielskiéj flotylli to miasto, jako też całe brzegi morskie Portugalii w stanie oblężenia ogłoszone będą, zatém jeneralny konsul, w porozu-

mieniu z kontradmirałem Parker, uznał za potrzebne, najmocniéj zalecić poddanym angielskim, aby się wstrzymali od wszelkiego mieszania się do politycznych spraw tego kraju, jako też do czynności istniejących władz rządowych; pod tym warunkiem jedynie umocowany jest admirał Parker bronić angielskich poddanych, gdyby nieszczęściem takowy środek okazał się potrzebnym.«

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Podług *Globe* jedzie lord Minto jako, poseł, do Berlina, Henry Fox (syn lorda Holland), jako sekretarz poselstwa, do Turynu, a lord Nugent, jako komisarz, do Wysp Jońskich.

P. Bulwer zapowiedział w izbie niższéj, że w d. 26. lipca wniesie na adres do króla, z prózbą, iżby użył wpływu swego przy związku niemieckim, aby nie trzymano się drogi, jaką przedsięwzięto względem wolności i niepodległości ludu niemieckiego.

Dz. *Portsmouth Herald* zawiéra co następuje: »Wczoraj wszyscy znajdujący się na lądzie oficérowie i szeregowi z król. artyleryi marynarki, blizko 100 ludzi, otrzymali rozkaz ruszyć do Plymouth, gdzie się znimi połączy 300 ludzi z królewskiéj marynarki; tworzyć oni będą część tajemnéj wyprawy pod rozkazami majo aPark. Towarzyszyć im będzie bateryja rakietników kongrewskich. Bardzo różnią się zdania względem jéj przeznaczenia. Podług *Journal de Plymouth* wojsko to już tam nadeszło, kiedy się eskadra pod rozkazami Sir Pultney Malcolm, złożona z okrętów Donegal o 78 działach, Kastor o 36, Orestes o 18 i Trinculo o 18, tamże była zebrała. Gdy to wojsko wsiadło na pokład, wyszła ta eskadra pod żagle, jak słychać, do Cork.

Lord major Londynu miał lekki napad cholery, lecz ma się już lepiéj.

Statek parny Firebrand opuścił Falmouth w d. 2. lipca o godz. 8 rano; w d. 6., zatém we dni 4 i 6 godzin, oddał depesze swoje admirałowi, stojącemu przed Lizboną. Po odbytéj w Lizbonie kwarantanie aż do d. 9., god. 8 odpłynął znowu do Anglii, odebrawszy depesze swoje do admirała. W d. 14. rano o god. 9téj, znajdował się znowu w Falmouth. W ostatnich cztérech miesiącach odbył ten statek dwie podróże, jednę do Korfu a jednę do Lizbony, co razem czyni 11500 mil w 66 dniach na morzu. Podług tego wyrachowania odbywał on w przecięciu po 174 mil codziennie.

Podług wiadomości z kraju Van-Diemens, pokolenie czarnych nad zatokami Ostryg i wielkiéj rzéki, jedno z najbardziéj krwio-żerczych na wyspie, poddało się panu Robinson, który posłany był dla załatwienia rzeczy. W d. 14go stycznia wszedł ón do Hobart Town z kupą czarnych. Po odprawionym przeglądzie tychże przez gubernatora, odprowadzono ich do tak zwanéj wielkiéj wyspy, gdzie tworzyć będą osadę czarnych.

Dotąd nie zaszedł jeszcze żaden przypadek cholery na okrętach, które port londyński opuściły, chociaż wiele z tych przepełnionych było podróżnymi do Zjednoczonych Stanów Ameryki. Tymczasem na okrętach wojennych zaszło już kilka podobnych wypadków.

Podług doniesień z St. Jago angielski Schooner Spedwell, pod porucznikiem Warren, po świetnéj potyczce, zabrał okręt hiszpański z 239 niewolnikami.

Gazety Nowojorskie, które w d. 17. do Liwerpoolu nadeszły, przywiezły wiadomość, że jenerał Santunder odpłynął do Kolumbii; sądzą, że najprzód uda się do St. Marta.

Francyja.

P. Blacas, o którym mniemano, że się znajduje w Paryżu, jest, jak *Messager* mówi, w Londynie. Przeciwnie zaś, podług *Nouvelliste*, jeden z synów hr. Bourmont był w ostatnich dniach w Paryżu, i tylko przez sztuczne przebranie się uszedł oka policyi.

Z Bajonny piszą odwołując się na listy z Oporto, iż część wyprawy Dom Pedra, gdy wykona wylądowanie, uda się do Lizbony.

Moniteur donosi: Ponieważ na morzach greckich ukazali się znowu rozbójnicy morscy, przeto kontr-admirał, dowodzący dywizyją na Wschodzie, pospieszył porozumieć się z admirałami Hotham i Ricord względem skutecznych środków. P. Hugon rozporządził krążenie około wysp, a rząd grecki uzbroił kilka małych lekkich statków, aby rozbójników w najodległéjsze ich zakąty ścigać. Dowództwo téj floty poruczono kapitanowi Kriesi, znanemu z tego na Archipelegu, iż podczas największych rozbojów morskich, on się najwięcéj przyczynił do wytępienia rozbójników. Aby jeszcze bardziéj uspokoić kupców i czuwać nad nimi, admirałowie francuzki, angielski i rossyjski porozumiawszy się, uchwalili regularną eskortę dla okrętów Archipelag przepływających.

Moniteur zaprzecza wieść, przez wiele dzienników paryzkich rozszérzoną, że marszałek Soult przed swoim wyjazdem z Paryża dał rozkaz umieścić znowu jenerała Donnadieu na liście czynnych oficérów sztabu jeneralnego. Jenerał Donnadieu, czyni uwagę dziennik urzędowy, nie

dość dawno służy, aby był pensyjonowany, dla tego umieszczony jest na liście reformy.

Quotidienne donosi, że rodzina Karola X. udała się w góry szkockie, i książę Bordeaux, który do téj podróży należy, przybył niedawno do Inverness.

Holandyja.

Cesarsko rossyjski wiceadmirał Heyden wyjechał z Hagi do Gröningen, z kąd uda się do Rossyi.

Z Maestricht piszą na nowo, iż oficér niderlandzki, porucznik Wiesener, który wraz z swoją żoną i drugim oficérem pojechał przez Akwisgran do Maestricht, został o godzinę drogi od téj twierdzy przez Belgijczyków wzięty, i dopiéro po długiém naigrawaniu się pozwolono mu jechać daléj.

Belgijum.

— *Z Bruxelli d.* 20. *lipca.* —

Dzienniki tutejsze umieszczają notę, którą jenerał Goblet podał d. 13. czerwca r. b. lordowi Palmerston w Londynie względem pana Thorn. Wyrażono w niéj co następuje:

»Milordzie! Mam zaszczyt podać jw. panu notę, którą proszę przełożyć jjww. pełnomocnikom czterech innych dworów, a któréj celem jest wystawić konferencyi po raz ostatni potrzebę uwolnienia pana Thorn. Do powodów, przytoczonych w téj nocie, pozwalam sobie dodać, iż przedłużone aresztowanie pana Thorn czyni wielkie wrażenie na umysłach w Belgijum. Nie mogę zataić jw. panu, iż rząd belgijski postanowił nie układać się już w téj mierze. Wyczerpawszy wszelkie środki pojednania dla pozyskania sprawiedliwości, i uczyniwszy już zbyt wiele ofiar dla powszechnego pokoju, rząd belgijski chcąc odpowiedzieć opinii izb i narodu, będzie się widział zniewolonym przystąpić do nadzwyczajnych środków, mogących Belgijum oddalić od drogi pojednania i pokoju, którą do dziś dnia tak wiernie postępowało. Ośmielam się mieć nadzieję, iż jjww. pełnomocnicy pięciu dworów przyjmą powyższe uwagi tak, jak zasługują. Rząd belgijski nie przestał dotąd spodziewać się ukończenia zobowiązań względem Belgijum, pełniąc je z swéj strony z najsumienniejszą punktualnością.«

Journal d' Anvers pisze: »Nie możemy zataić przed publicznością pogróżek, uczynionych miastu Antwerpii za pośrednictwem konsulów zagranicznych. W liście z d. 15. b. m. do jednego z tutejszych konsulów donosi pan Koopman z polecenia jenerała Chassé, iż, gdy szańce wysypane przeciw cytadelli, a zwłaszcza mowy miane w izbie reprezentantów, tchnące duchem nieprzyjacielskim, okazują zamiar uderzenia na cytadellę, jenerał Chassé za pierwszym wystrzałem działowym do cytadelli lub floty, użyje całéj swojéj siły przeciw miastu.«

Niemcy.

Dzień. *Witzenhauser wöchentliche Mittheilungen* zawiéra co następuje: »Z Kassel d. 3. lipca 1832. Nro. 1591. Uchwała elektorskiego ministeryjum spraw wewnętrznych z d. 2. b. m. do liczby 5998, dotycząca się środków policyjnych, koniecznych w skutek zaburzenia w nowszych czasiech, i udziału do onych polskich emigrantów. Postanowienie: Urzędowi cyrkułowemu w Witzenhausen zaleca się niniejszém rozporządzić i ściśle w tym względzie przestrzegać, aby *a*) emigrantom polskim, gdyby przybyli, nie pozwalać pobytu w tym kraju, lecz tam, gdzie w podróży swojéj przez Hessyją elektoralną do Francyi przybywają, przepisać niezwłoczny przejazd; *b*) tylko takim z Francyi do Polski powracającym wojskowym dozwolić przejazdu przez Hessyją elektoralną, którzy będą w stanie wykazać się paszportem, zawidzianym przez cesarsko-austryjackie lub król. pruskie poselstwo.

(Podp.) Hassenpflug.«

Prussy.

— *Z Berlina d.* 18. *lipca.* —

Fortyfikacyje Poznania idą z pośpiechem; to miasto stanie się warownią piérwszego rzędu; i z Gniezna będzie twierdza zrobiona.

Wojsko pruskie nad Renem i w Westfalii stojące liczy z landwerami 180,000 ludzi i 400 dział; równa siła zbrojna może w krótce przybyć dla wzmocnienia tego wojska.

(*Gaz. Pozn.*)

Smutna doszła nas wiadomość z Rzymu, że księżniczka Dorota, Henryka i Teresy z książąt Czartoryskich, książąt Lubomirskich córka, w kwiecie młodości, po trzechtygodniowéj gorączce nerwowéj, d. 2. lipca r. b. żyć przestała.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korrespondencyj prywatnych.)

Ołomuniec. Targ na woły d. 1. *sierpnia* 1832.

Przypędzili: Laib Veith z Radomyśla 50 wołów; Salomon Rössler z Dombrowy 68; Berl Nussenbaum z Żurawna 152; Zinader Fischel z Żurawna 117; Joel Glass z Bursztyna

67; Joel Rossmann z Brezdowic 70; Moses Allerhand z Żurawna 101; Moses Karanter z Breżdowic 203; Morgen Schimschen z Brezdowic 87; Moses Karanter z Brezdowic 75; Haber Samuel z Rohatego 110; Falk i Zuker z Rozdołu 53; Allerhand Pinzer z Ustego 144; Grzegorz Krzeczunowicz ze Stanisławowa 110; Jerzy Bottesal z Besarabii 322; Stern Salomon z Zimenic 66. Małémi partyjami 140. Ogółem więc 1935.

Kupili:	wiele	Za ogólną cenę zr.	Za ogólną cenę kr.	Radasz	Z tych sztuka 1 podług zdania detaxatorów mogła wydać funt. mięsa	Z tych sztuka 1 podług zdania detaxatorów mogła wydać funt. łoju
Rié, Kraus, Waniek z Pragi.	112 1/2	150	—	12 1/2	400	50
Cech rzeźnicki z Brünu.	63	142	30	4	370	50
Kostka Jan z Königgratz.	90	153	45	10	420	70
Harting, Fabesch z Znaim.	282	202	—	40	500	100
Cech rzeźnicki z Brünu.	90	143	45	5	380	50
Kropa, Wenzel z Czech.	72	165	—	8	400	60
Peczeni, Jansa z Czech.	60	142	30	8	380	50
Cech rzeźnicki z Prosnitz.	59 1/2	130	—	7 1/2	360	40
Keller Franciszek z Einsiedel.	36	148	30	4	360	40
Pollak, Löbl z Twarożna.	55 1/2	127	30	7 1/2	340	40
Harting, Fischer z Znaim.	104	114	15	13	350	50
Harting, Fischer z Znaim.	111	170	—	12	420	70
Cech rzeźnicki z Brünu.	74	150	—	6	380	50
Fabesch, Fischer z Znaim.	64	151	30	7	400	60
Rié, Waniek, Kraus z Pragi.	64	151	30	7	400	60
Fabesch, Fischer, Harting, z Znaim.	91	155	—	10	420	60
Małémi partyjami	205			4		
Dodawszy do tego Radasz . . .	165 1/2			165 1/2		
i ilość niesprzedanych	136					
wyniesie summę .	1935					

Targ dzisiejszy liczniéjszy był jak przeszłego tygodnia. Oprócz sprzedanych 542 sztuk przed targiem, przypędzono na targowicę 1935 wołów.

Przed targiem kupili: Kompanija wiédeńska od Augusta Aksentowicza ze Stanisławowa 163 wołów z 19 rad. parę 11 cetn. po 400 zr.; od Bogdana Watanowicza z Śniatyna 131 wołów z 14 rad. parę 10 cetn. po 350 zr. od Kaźmiérza Świstelnickiego z Kukołowic 106 sztuk z 16 braku i 1/10 rad. parę 9 cetn. po 315 zr. — Kompanija praska od Seliga Allerhand 142 sztuk z 9 braku i 1/10 rad. parę 9 1/4 cetn. po 350 zr. w. w.

Woły po największéj części były bardzo dobre; szczególnie dobrego gatunku było stado Jérzego Bottesal, z Besarabii, złożone z 322 sztuk, między którémi były po 7 i więcéj cetnarów ważące. Zakupił je Harting z kompaniją, jak w powyższym wykazie, i popędził do Wiédnia.

W Wiédniu cetnar wołu płacą po 37 zr. w. w. Cena funta mięsa na ten miesiąc jest taka sama, jak w przeszłym miesiącu.

Kraków. (*Gazeta Krakow. d. 1. sierpnia r. b.*) Ceny zboża w czterech gatunkach, sprzedawanego na targowicy w Kleparzu:

Dnia 30. i 31. lipca 1832 r.	1 zł.	1 gr.	2 zł.	2 gr.	3 zł.	3 gr.	4 zł.	4 gr.
Korzec pszenicy .	20	—	18	—	11	15	12	—
— żyta . .	12	27	11	—	10	15	8	15
— jęczmienia.	10	—	9	15	7	15	7	—
— owsa . .	7	10	7	8	7	6	7	—
— grochu . .	11	—	9	15	9	—	8	15
— jagieł . .	25	—	23	15	22	—	20	—
— rzepaku .	22	15	18	15	—	—	—	—

Londyn d. 20. lipca. (*Preussische Handlungs-Zeitung z d. 28. lipca.*) Po mimo nader słaby dowóz targ dzisiéjszy, z powodu trwającéj nadziei żniw bardzo pomyślnych, znowu był nadzwyczajnie oziębły. Pszenicy mało przedano, i to bardzo tanio.

Dnia 26. lipca płacono w Berlinie za listy zastawne Wielkiego Księztwa Poznańskiego gotówką po 99 zł. pr. — Za listy zastawne szląskie po 106 1/4 zł. pr.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Fra Diavolo, oder: Das Gasthaus von Terracina;* nowa wielk opera we 3 aktach.

Jutro: — *Medea, oder: Das goldene Vliess;* dramat w 5 aktach.

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.